

zgr 18 01 2023r Rozważanie Hebr 11,1.2; Marian

zgr 18 01 2023r **Rozważanie Hebr 11,1.2; Marian**

„A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy. Wszak jej zawdzięczają przodkowie chlubne świadectwo”. Hebr.11,1.2.

W sumie to nie ma nic prostszego. Wiara to jest pewność tego, czego nie widzimy, a wiemy, że istnieje, bo Bóg nam o tym powiedział. Widzimy tu na stole jedzenie i nie potrzebujemy wiary, żeby widzieć. Wiara to są nasze oczy, które widzą to, co Bóg dla nas uczynił, z czego możemy korzystać codziennie, aby żyć w społeczności z Bogiem teraz i wiecznie. Dzięki wierze rozpoczęła się nasza pokuta, bo niczego nie widzieliśmy, a wiedzieliśmy, że to, co czynimy jest złe i zaczęliśmy to usuwać. Co byś powiedział o człowieku, który nieustannie każdemu, który wchodzi do jego domu mówi: Wiesz, ja piętnaście lat temu to naprawdę sprzątałem to mieszkanie. Piętnaście lat nie sprzątać? Wiesz jak wyglądałoby to mieszkanie? Ale on ci mówi: Ale naprawdę ja sprzątałem to mieszkanie piętnaście lat temu. To nie ma znaczenia, że sprzątał piętnaście lat temu. Teraz jest brudno, a więc wiara pozwala ci sprzątać swoje mieszkanie aż do ostatniego tchnienia. To znaczy, że oczyszczanie trwa aż do końca. Bez wiary kończysz oczyszczanie. Złe niewierzące serce, które odpada od Boga, to jest serce, które przestaje się uświęcać, oczyszczać. Wiara pozwala tobie i mnie oczyszczać się codziennie, będąc świadomym, że Bóg jest święty, a więc Jego dzieci też są święte. Wiara jest pewna tego, że żeby być ze świętym Bogiem, to ja też potrzebuję być święty. Potrzebuję Krwi Chrystusa; ta ofiara jest skuteczna przez wiarę. W sumie wszystko jest przez wiarę. Ale ty musisz widzieć tą wiarę w swoich codziennych decyzjach, bo bez wiary te decyzje są zupełnie inne niż powinny być. Wybierasz się do wieczności, tam jest czysto, święte miejsce i ty nie zastanawiałbyś się nad tym; no, to taki niewielki grzech, to też taki niewielki grzech, ja taki zły nie jestem jak inni, a więc na pewno będę w wieczności z Bogiem. Czy to można nazwać wiarą, czy niedowiarstwem? Tylko człowiek niedowierzący może sobie mniemać, że będąc brudnym, wejdę do wieczności. Człowiek wierzący zdaje sobie sprawę, że nic nieczystego tam nie wejdzie.

A więc naprawdę, wiara to jest z jednej strony przerażające doświadczenie, bo zdajesz sobie sprawę, że jest gehenna i wszystko, co brudne trafi do gehenny. A z drugiej strony jest najbardziej radosnym przeżyciem, bo wiesz, że jest dom Ojca i wszystko, co święte trafi do domu Ojca. A więc z jednej strony musisz mieć bojaźń Bożą, która pozwala ci unikać złego. A z drugiej strony potrzebujesz mieć radość, która pozwala ci pokonać wszelkie zło, żeby iść dalej. A więc człowiek bez wiary staje się taki nijaki, ani do tego, ani do tego; do czego się to nadaje w sumie? Oczyszczał się, czy oczyszczała się piętnaście lat temu, to tak, a teraz to nie jest już takie konieczne. To wtedy ta wiara była naprawdę wiarą. Szkoda, że zginęła, bo gdyby była dzisiaj, to mieszkanie byłoby nadal czyste. Nie byłoby brudnych myśli, brudnych dążeń, brudnych słów, nie wracałoby stare; świnia wraca. Ale żeby człowiek wierzący stał się z powrotem świnia, to musi stracić wiarę. A więc ci ludzie przestali wierzyć Bogu, że tak rzeczywiście jest, że zapłata za grzech jest śmierć. Uwierzyli może w jakieś kłamstwo, że grzesznicy wierzący też tam wejdą, a więc skoro wejdą, to dlaczego ja mam się tak uświęcać, skoro mogę też grzeszyć jak inni i wejść do wieczności. I człowiek opuszcza teren wytrwałego oczyszczania się, uświęcania, bycia z Bogiem i zaczyna zabrudzać się, ale mówi: To jeszcze nie jest przeszkoda, bo ja nie robię takich wielkich rzeczy, nie okradłem specjalnie kogoś, czy coś. To już jest oszukiwanie, to jest zwiedzenie.

Wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe. A więc ona musi być oparta na Bożym Słowie. Wiesz jak by ludzie dzisiaj załatwiali swoje tematy, gdyby wierzyli, że gdyby umarli, a zostaną znalezieni w grzechach, pójdą do gehenny? Mnóstwo ludzi nie wierzy w gehennę, nie wierzy, że „zapłatą za grzech jest śmierć”. Kiedy wierzący człowiek popełnia przestępstwo, jest przerażony konsekwencją, która czeka go za to przestępstwo i szuka natychmiast możliwości oczyszczenia. Kiedy traci wiarę, przestępstwo już nie jest takim przerażającym. Nie musi tak szukać oczyszczenia.

Przypomnij sobie siebie, kiedy twoja wiara była zdolna prowadzić cię w Duchu Chrystusowym do wieczności, gdy coś popełniłeś czy popełniłaś, to od razu myślałeś, że musisz zrobić z tym porządek. A po latach okazuje się, że ludzie popełniają coraz więcej przestępstw i nie robią z tym żadnego porządku. A więc tu jest niebezpieczeństwo. Jezus mówi: Czy znajdę wiarę na ziemi? Wiarę oblubienicy, która się oczyszcza, uświęca. „*Bez uświęcenia nikt nie zobaczy Pana*”. Radzę wam, zanurzcie się w Biblię, naprawdę zanurzcie się w Biblię. Czytajcie Słowo i rozumiejcie, że tak dokładnie jest, jak jest napisane. Inaczej nigdy nie będzie. Wtedy wasza wiara będzie dawała wam bojaźń, szacunek do Boga, świadomość, że Jezus jest doskonale taki jak Ojciec. Nie jest inny niż Ojciec. A więc decyzje Ojca są też decyzjami Syna. I tak jak Ojciec podjął decyzję, że Jego Syn zapłacił na krzyżu za twoje i moje grzechy, aby nas wykupić, tak samo gniew Boga spadnie na każdego, który nie daje oczyszczać się Krwią Jezusa Chrystusa. Musisz to wiedzieć. Ten gniew, który wziął na Siebie Boży Syn, spadnie na każdego, który zlekceważy sobie ofiarę Syna. Myśl o tym, a twoja wiara zmusi cię do pokłonenia się przed Bogiem, do szacunku i szukania wyjścia z opresji przez pokutę i oczyszczenie.

Diabeł straszliwie osłabił instynkt życia w ludziach, życia Chrystusowego, nie instynkt życia w ogóle, ale Chrystusowego. Możemy więc być pewni, że to co dzisiaj jest wielkim doświadczeniem, to jest właśnie to, że ludzie nie boją się konsekwencji. Dzisiaj mąż z żoną mogą się pokłócić i pójść spać. Nie boją się konsekwencji. Brat z bratem, siostra z siostrą; coś wielkiego się wydarzyło? Powiem wam, że to są oznaki traconej wiary, bo Słowo Boże mówi: „*Niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym*”. Usuńcie przeszkodę nim zaśnięcie, bo nie wiecie czy się obudzicie. Ale ludzie nie wierzą temu, bo przecież obudzili się już wiele razy, a więc na pewno obudzimy się kolejny raz. Jest niemożliwe, żebym umarł w nocy przecież; zdrowy jestem, kładę się, to przecież nie umrę w nocy. Rano się obudzę, wstanę, to załatwię ewentualnie. Ludzie tak myślą, ale czy wiara tak myśli? Nie. Wiara myśli tak jak Słowo Boże wszak mówi, bo wiara jest ze Słowa Bożego. Wiara podchodzi tak, a ty nie możesz powiedzieć, czy się obudzisz, bo w nocy może wydarzyć się wiele rzeczy w człowieku. Doradzam więc jedno – czytajcie Biblię. Niech to Słowo mówi jak naprawdę jest, a nie nasze wyobrażenia. Wielu dzisiaj ginie tylko dlatego, że zaczęli wyobrażeniom dawać wyższe prawo niż Słowu Bożemu. I wyobrażenia sprowadziły ludzi na manowce i ludzie żyją wyobrażając sobie, a nie tak jak mówi Słowo Boże. Jezus powiedział tym ludziom: Oni mówią, lecz nie czynią.

Cały czas jest jeszcze możliwość odwrócić sytuację, podjąć wyzwanie, aby czytając Biblię żyć tym Słowem, które tu jest napisane. Tu jest bardzo wiele napisane. Paweł mówi: Czytajcie Pisma, a One pozwolą wam uniknąć zła, pozwolą wam się uratować. Nie wyobrażaj sobie, żyj Słowem Bożym, karm się Słowem, i jeśli Słowo Boże tak mówi, to taka jest Prawda. Twoja wiara wtedy będzie czynna, będzie zdrowa i pozwoli ci wygrać ze światem kłamstwa, iluzji, oszukiwania, zwiedzenia, wmawiania sobie czegośkolwiek, czy różnymi rzeczami. Jeżeli tu jest tak napisane, to gwarantuję wam w stu procentach, że tu jest Prawda, bo Jezus powiedział, że „*Moje Słowa sądzić was będą*”. Jeżeli On powiedział, że kto słucha i zachowuje Jego Słowa, żyć będzie, to taka jest Prawda. Jeżeli człowiek żyje wyobrażeniami, to nie jest to wierzący człowiek w Chrystusa Jezusa, bo Jezus nie mówił, żeby żyć wyobrażeniami. On powiedział, żeby „*żyć każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi*”.

A więc zweryfikujmy tę wiarę, bo to jest bardzo ważne. Bo póki żyje człowiek, jeszcze może przeprowadzić remanent, jeszcze może sprawdzić, czy moje decyzje zapadają zgodnie ze Słowem, czy z wyobraźnią? Jeżeli z wyobraźnią, to nie jest to wiara, to jest oszukiwanie, to jest zwiedzenie. „*Bóg tak umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy, to w Niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny*”. Wierzymy Bogu, że mówi prawdę? A więc każdy kto wierzy w Jezusa, nie zginie, będzie mieć żywot wieczny. Ale było już mówione, że wiara bez uczynków martwa jest. A więc każdy kto wierzy w Jezusa żyjącego, prawdziwie żyjącego, ma żywot wieczny.

Musimy więc widzieć w jaki sposób żył Jezus, czy On żył tym, co powiedział Ojciec? Czy wyobrażał sobie? On mówi: Gdybym powiedział jak wy, że nie znam Ojca, to byłbym kłamcą, bo Ja Go znam, Ja wiem jaki jest Ojciec, dlatego czynię wszystko, co On powiedział. Wiem jaki jest Ojciec, dlatego żyję każdym Jego Słowem. A więc jaki jest Ojciec, skoro Boży Syn mówi, że dlatego właśnie żyję każdym Słowem Ojca? To jest Ojciec, który wymaga posłuszeństwa od Swojego Syna. I względem tego posłuszeństwa Jezus pewnym będąc, że taki jest Ojciec, doszedł do doskonałości. I dlatego został przeprowadzony przez śmierć, bo był pewnym tego, że Ojciec jest Święty. Jeżeli syn nie będzie święty, to nie przejdzie przez śmierć. Dlatego był Święty do samego końca i nikt nie był w stanie Go okraść z Jego świętości. To jest poważne rzecz.

Skoro przez wiarę zwyciężamy świat całego zła, bo ten świat tkwi w złym, to znaczy, że tkwi w kłamstwie, w okłamywaniu się. Jeżeli my przejdziemy do wiary tego świata, okłamując się i myśląc, że okłamywanie daje swobodę człowiekowi żeby żyć, to wejdziemy w oszustwo diabła. Ale jeżeli będziemy żyli w światłości Prawdy i będziemy chcieli na pewno wiedzieć, czy to co dzisiaj robimy jest z Boga, czy nie, wtedy będziemy szanować Boga, bo wtedy Słowo Boże nam powie: To nie jest tak; a to właśnie jest tak. I chwala Bogu za to. Dlatego kiedy Jezus powiedział: „*Kto karmi się Moim Ciałem i pije Krew Moją, ten ma żywot wieczny*”, to znaczy, że musimy żyć dzięki Jezusowi Chrystusowi, nie inaczej. Jeżeli On to powiedział, to znaczy, że to jest Prawda. Jeżeli On powiedział: „*Wyprzysięż się siebie, weź swój krzyż na siebie, idź za Mną, naśladuj Mnie*”, to taka jest rzeczywistość.

Nie ostoi się nikt, jeżeli nie będzie mieć wiary, wiary opartej ze Słowa Bożego. Nie ostoi się przed diabłem, to jest oszust. On już tylu ludzi otumanił, że ci ludzie myślą, że należą dalej do Boga, a już nie należą do Boga, zesłi już na manowce. I to jest tragedia dzisiejszych czasów. Wielu nawet nie ma pojęcia, że już nie należą do Boga; żyją po swojemu z Biblią w rękach. Dlatego pilnujmy naszą duszę, żeby w ten sposób nie żyć, ale potrzebujemy korzystać z tego Słowa. Musimy umieć; jeżeli jest tu napisane w ten sposób, to tak musi być.

Pamiętacie jak Piotr powiedział do tych pierwszych zaraz po zesłaniu Ducha Świętego: To wy jesteście winni. Oni mówią: Co mamy zrobić? Więc co? Uwierzyli, że są winni. A więc wiara pozwoliła im zadać pytanie: Co mamy zrobić? I Piotr nie mówi: Nie martwicie się, jest wszystko OK, jest dobrze, nie ma znaczenia. Nie! Mówi: Pokutujcie. To znaczy, przyznajcie się do tego, że jesteście winni. Ale nie tylko po to, żeby chodzić i przyznawać się do tego, że jesteście winni. Ale żeby przyjąć chrzest na odpuszczenie grzechów i rozpocząć nowe życie dzięki Chrystusowi, a Duch chwały będzie spoczywać na was. A więc nie żyjcie już więcej dla siebie, skoro wiecie, że wyście Go ukrzyżowali przez swoje nędzne, grzeszne życie. Żyjcie już dzięki Niemu dla Boga. Żyjcie już teraz radośnie, wdzięcznie, szczęśliwie należąc do Tego, który przebaczył wasze grzechy. Bądźcie Jemu oddani całkowicie, nie szukajcie już innych panów, On jest Jednym Panem, który zbawił was, uratował. To jest Ten, który umiłował was aż do końca. Idźcie już tylko za Nim. Wiara jest pewnością komu zaufałem. Jeśli jest to Jezus, to muszę być zbawiony, to muszę być zdrowy. Muszę mieć świadomość co jest grzechem, a co nie jest grzechem, jeśli to jest Jezus, bo Jezus jest światłością dla wszystkich, którzy za Nim idą. Ale jeśli to nie jest Jezus, to w ciemnościach zaczynam

chodzić i wtedy już nie wiem; a może to tak, a może to tak mam zrobić. Jezus mówi: Czy znajdę wiarę na ziemi, kiedy wrócę? To jednak jest takie zastanawiające bardzo mocno, to znaczy Jezus mówi, że diabeł będzie strasznie atakował wiarę, żeby ludzie przestali wierzyć tak, jak powiedział Jezus, żeby wiara była oparta na nauczaniu diabła. Diabeł lubi nauczać ludzi jak powinni żyć z Bogiem, bardzo lubi nauczać, już Ewę nauczał jak to powinno wyglądać, potem kolejnych, kolejnych. I to zawsze wychodziło, że mordowali dla Boga ludzi, którzy żyli dla Boga, myśląc, że to czynią dla Boga. Jezus nawet powiedział, że będą myśleli, że czynią to dla Boga, kiedy będą was zabijać. A więc tak diabeł wytwarza jakąś wiarę w ludziach. Saul z Tarsu przecież zabijał, myśląc, że dla Boga to czyni, a przecież walczył z Jezusem.

Myślmy o tym naprawdę, to jest coś bardzo ważnego dla mnie i dla ciebie. Nasz czas chrześcijaństwa biegnie. Skup się na tym, co mówi Słowo Boże na ten temat, na ten temat i ucz się to robić. To jest życie wiarą. Nie czytaj Biblię na pusto; zamkniesz i robisz zupełnie coś innego. Rób to, co tu jest napisane w Biblii. Tak będziesz ćwiczyć się w pobożności i twoja wiara będzie stale patrzyła co mówi Pan. Tak zaczęło się życie każdego z nas. Każdy z nas wie co to jest wiara; mamy ślad tak dokładny. Dlatego Bóg dał nam tak dokładny ślad – co to jest wiara, żebyśmy nigdy nie zapomnieli do końca naszego życia. I z taką wiarą dojdźmy do końca, to będzie zwycięstwo nad diabłem. Paweł mówi: Wiarę zachowałem, to znaczy, że nie dałem sobie jej wykraść, nie dałem jej zmienić, nie dałem przemieścić tą wiarę na inną wiarę, która opiera się na wyobrażeniach, pozostała ona nadal do samego końca na Słowach Jezusa. Mówi: Głosiłem ewangelię i jej nie zmieniłem. A wszak wiara z ewangelii wynika z tego, co głosił Jezus. Jeżeli wiara mówi ci: „*Miłujmy się nawzajem, bo nas umiłował Bóg*”, to miłujmy się nawzajem i pokutujmy z wszystkiego, co przeszkadza nam miłować się nawzajem. To będzie znaczyło, że ta wiara już coś robi w nas, w tobie i we mnie. A jeżeli możemy nie żyć tak jak mówi Jezus i myśleć, że jest w porządku, to znaczy, że to nie jest wiara. To jest oszukanie, to jest zwiedzenie, to jest wyobrażenie, to jest własne myślenie o tym, co ja uważam za dobre, a co za złe. Słowo Boże wyraźnie wyznacza – to jest dobre, co jest w Chrystusie. Co poza Chrystusem, jest złem, choćby było nawet nazywane dobrem.

A więc to może ku zastanowieniu. Ja nie twierdzę, że z tobą jest źle. Ja tylko twierdzę, co mówi Biblia, co jest prawdą, żeby pamiętać, że to Słowo Boże jest wyznacznikiem Prawdy. Tego miłujecie, chociaż Go nie widzieliście – to jest wiara. Wygrajmy tą bitwę, niech Słowo Boże okaże się prawdziwe w tobie i we mnie. Żyjmy tym Słowem, postępujmy zgodnie z tym Słowem, to będzie znaczyło, że wierzymy.

Słucha, zachowuje i w wytrwałości wydaje owoc – to jest pokazanie zwycięstwa nad każdym z nas.

W Liście do Hebrajczyków 10, 19 czytamy: „*Mając więc bracia otwarte wejście przez krew Jezusa do świątyni*”. Wiecie, to jest potężna Boża Prawda – mamy otwarte wejście przez krew Jezusa do świątyni; znaczy, że wejście nie jest zamknięte, jest otwarte. Każdy może tam wejść przez oczyszczenie Krwią Jezusa Chrystusa. Wchodzimy więc do świątyni, tak mówi Słowo Boże. „*wejdźmy ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą; trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę;*” Hebr.10,22.23. Niech Bóg napęlnia nas tym i pomoże nam wygrać. Nie wiemy ile czasu mamy, ale szkoda by było ten czas zmarnować na zgromadzania się, na bycia, na rozmowy, na czytania, nie robiąc tego, co tu jest napisane. To tak jakby obgadać to wszystko, potem dalej każdy po swojemu jakoś kombinuje to chrześcijaństwo i ono nie da rady przemieścić się dalej, nie da rady pokonać wroga. Bo tak jak tu jest napisane, Słowo Boże jest tym mieczem obosiecznym, który jest używany ku natarciu i obronie. A więc my potrzebujemy żyć tym Słowem.

Jeżeli widzisz problem, który pojawia się w twoim życiu, zobacz co mówi Słowo Boże o tym problemie, jak go rozwiązać. Najczęściej jest to pokuta, najczęściej jest to porzucenia zła, usunięcie przeszkody. Nie

jest to łatwe, bo pycha, duma, wysokie mniemanie o sobie, stawia przeszkodę. Człowiekowi nie jest łatwo uniażać się, łatwiej jest unieść się, a nie uniać. A jednakże kiedy widzisz cel tego uniżenia; jeżeli ty się uniąsz, Bóg cię wywyższy, to wtedy pomoże ci to uniać się. I tu musimy szukać pomocy u Pana w tym, żeby nam pomógł zrobić to, bo dobrze sami wiemy, że nie jest to łatwe, ale to czyni drogę, to pokazuje, że chcemy żyć tym Słowem, że chcemy, żeby Pan pomógł nam zrobić kolejny krok, kolejny krok i kolejny krok.

Paweł mówi w ten sposób, że „*ja codziennie umieram, aby żył we mnie Chrystus*”. Codziennie Jego śmierć wykonuje we mnie swoje dzieło, a życie w tych, wśród których przebywam. To jest zwycięstwo, naprawdę, to jest zwycięstwo. Chcemy tego, nie ja, lecz Chrystus. Chcemy, żeby to Chrystus żył w nas, nie my. Nie myślimy o sobie – ja to jestem Marian, ty jesteś ktoś tam, mam swoją historię życiową, mam to czy tamto; to wszystko poszło na krzyż, teraz żyje Chrystus. Jaka jest historia Chrystusa? – społeczność z Ojcem, zwycięskie życie nad diabłem. Gdyby kiedyś jeszcze przywrócił się Marian, to ja mogę skorzystać z ofiary Chrystusa, ale niech żyje Chrystus. To jest pragnienie. Żebym doszedł do celu, to musi żyć we mnie Chrystus i w tobie też. A więc oczyszczam się od Mariana, bo Marian nie dojdzie do wieczności z Bogiem. Marian pójdzie do gehenny, jeżeli to nie będzie Chrystus. Dlatego Paweł mówił: Codziennie umieram, bo *ja* pójdę zupełnie gdzie indziej niż chciałby Chrystus. Ale jeśli to będzie Chrystus, to wygram.

Niech Bóg pomoże nam czytać i żyć tym Słowem. To przemienia serce. Naprawdę, Słowo Boże oczyszcza, powoduje, że Chrystus przez wiarę może mieszkać w sercach naszych. Nie jest łatwo. Im dalej idziemy, tym trudniej żyć Słowem Bożym, tym łatwiej jest żyć po swojemu, tym więcej siły dostaje ciało tutaj na ziemi. Duchowi zaś ta siła jest odbierana i wróg silnie szaleje, żeby ludzie nie żyli Słowem Bożym, żeby to wszystko było wyobrażeniem, że żyjemy Słowem Bożym, ale nie Słowo Boże. Stąd tyle upadków, tyle zagubienia, bo ludzie zamiast codziennie żyć Słowem Bożym i wierzyć temu, co mówi Bóg, żyją wyobrażeniami, wyobrażeniami o tym, wyobrażeniami o tym i zawodzą się na swoich wyobrażeniach, bo wyobrażenia nie są Słowem Bożym. To jest wyobrażenie, to jest fikcja, to jest wytwór jakiegoś grzesznego umysłu. I wtedy człowiek próbuje sobie te wyobrażenia wkładać i myśleć, że one zrealizują się. Nie! Słowo Boże jest wyznacznikiem. Słowo Boże mówi, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie, i że każdy, który idzie za Chrystusem, cierpieć będzie. A więc my przyjmujemy to przez wiarę, że tak będzie, spotka nas, a wręcz jest nawet napisane, że gdyby nie cierpiał, to co? To źle, to by znaczyło, że coś nie tak jest z człowiekiem. Chcemy dać się prowadzić Duchowi Świętemu zgodnie z tym, co to Słowo do mnie i do ciebie mówi. Odpocznijmy w Nim od swoich dzieł. Nasze dzieła to zawsze jest jakaś zagroda, jakieś oddzielanie się, jakieś schowanie, czy cokolwiek. Odpocznijmy od siebie, radujmy się w Panu, bądźmy silni, prężni w Panu, gotowi do tego, żeby zrobić to, co jest Bogu miłe. Wtedy wygramy kolejną bitwę i kolejną, i będziemy sobie coraz bliżsi w Chrystusie. Amen.